

BARBARA GRONEK

Barbara Gronek

kl. IV

19 marca 1946 r.

Moja nauka podczas okupacji

Wojna w 1939 r. przerwała mi dalsze lata nauki. Byłam wówczas dzieckiem, jednak zdawałam sobie sprawę [z tego], co mnie czeka. Wiedziałam, że wszystkie moje marzenia i plany muszą się rozwiać. Lecz pomimo to dzielnie godziłam się z losem. Bardzo dotkliwie odczuwałam niedostatek we wszystkich dziedzinach mojego życia. Rodzice moi znajdowali się w ciężkich warunkach materialnych, gdyż wojna spowodowała duże straty w naszym gospodarstwie. O nauce na razie nie było mowy. Władze niemieckie bardzo starannie przestrzegały tego, aby przez naukę nie zwiększać ducha narodowego młodzieży polskiej. Wówczas ogarnął mnie smutek i niewymowny żal na myśl o tym, że już nigdy nad Polską nie zabłyśnie gwiazda wolności. A my, biedne polskie dzieci, skazane będziemy na ciężką pracę pod batem okupanta. Lecz jak po straszliwej burzy następuje spokój i niebo staje się pogodne, tak też działo się ze mną. Stopniowo zaczynałam się przyzwyczajać do ówczesnych warunków. Uprzytomniłam sobie, że pomimo wszystko trzeba się uczyć. Nauka to niedoceniony skarb, który zdobywa się po ciężkich walkach i mozole. Chociaż oficjalnie zabroniono się uczyć, robiłam to po kryjomu. Początkowo uczyłam się potajemnie w domu, [a] lekcji udzielał mi brat, który wówczas miał już skończone gimnazjum. Praca ta nie była zbyt łatwa, gdyż człowiek stale był narażony na bliskie zetknięcie się z wrogiem, z czego wynikały nieprzyjemne skutki. Lecz pomimo wszystko uczyłam się chętnie, dzięki czemu mogę chodzić dziś do czwartej klasy gimnazjum.